Rok 2
N:r 49
28/6 1946
Cena 50 öre

Polak

Przegląd tygodniowy

War. prenumeraty: prenumerata miesięczna wynosi 2 Skr., cena poszcz. nru 50 öre, od dn. 1.VI. Prenumeratę należy przekazywać wyłącznie na Postgirokonto 16 28 31. Redakcja i Administracja: *Tygodnik ”Polak”* — Lund, Erik Dahlbergsgatan 4, tel. 16889.
Redaktor Dr Z. Łakociński.
Ansvarig utgivare: Kyrkoherde D. Cederberg, Staffanstorp.

”Wolne” kolejnictwo polskie.

Sytuacja kolejnictwa w Polsce to jeden z charakterystycznych odcinków życia gospodarczo-politycznego. Kolej polska (PKP) to najdoskonalszy przykład ingerencji sowieckiej i eksploatacji gospodarczej Polski w stopniu nie mniejszym od eksploatacji niemieckiej. Koleje polskie służą obecnie wyłącznie prawie temu celowi.

Zniszczone przez Niemców kolejnictwo polskie, po prowizorycznym doprowadzeniu go do stanu używalności, pozostawało w miesiącach toczących się jeszcze operacyj wojennych przeciw Niemcom pod bezpośrednim zarządem sowieckim, co w tych warunkach było rzeczą jasną i dla wszystkich zrozumiałą. Moment zakończenia wojny był dla kraju chwilą oczekiwanej rekonstrukcji życia polityczno-gospodarczego. Już w pierwszych chwilach ”przejmowania” władzy z rąk sowieckich przez czynniki polskie stało się jasne, że trudności nastręczające się na każdym kroku a powodowane nastawieniem Sowietów będą nie do pokonania. Koleje były tutaj najdelikatniejszym punktem. Zapoczątkowany przez Rosjan w lutym 1945 wywóz węgla, maszyn rolniczych i demontowanych w Polsce fabryk (fabryka syntet. benzyny w Dworach koło Oświęcimia) spotkał się w społeczeństwie polskim, a specjalnie w społeczeństwie kolejowym ze zdumieniem i oburzeniem. Koncepcja znormalizowania poszerzonych przez sowieckie władze na wzór rosyjski odcinków linij kolejowych musiała długo czekać na swe połowiczne załatwienie. Główna bowiem linia kolejowa Polski pozostała dalej szerokotorowa i jako taka jest obsługiwana przez sowiecki tabor kolejowy i techniczny oraz przez sowieckich pracowników i urzędników. Chodzi tu o dwutorową linię Wrocław—Katowice—Kraków—Przemyśl—Lwów. Bezpośrednie połączenie Rosji ze Śląskiem, sercem naszego przemysłu i obszarem naszych największych bogactw naturalnych, mówi samo za siebie. Obrazując w sposób najbardziej ścisły rozmiar eksploatowania Polski za pomocą tej tylko linii, trzeba sobie zdać najpierw sprawę z jej zdolności przewozowej oraz techniczno-eksploatacyjnej. Pierwsza określa się teoretyczną możliwością przewozu 50 par pociągów na dobę, druga zaś siecią rozbudowanych przez Niemców stacyj towarowo-przeładunkowych tej miary co Katowice, Szczakowa, Kraków, Rzeszów, Przemyśl, Żurawica i in. Głównie wywozi się węgiel. Ilość waha się od 25—32 pociągów na dobę, co czyni przeciętnie 30.000 t. netto na 24 g. Miesięczny wywóz węgla z Polski do Rosji wyraża się potworną liczbą 900.000 t. netto. Lecz nietylko węgiel jest głównym produktem wywozu. Pozycję nie mniej poważną zajmuje cement. Wywozi się go ze Szczakowej k. Krakowa, a ilość jego wynosi 82.000 netto miesięcznie. Wywóz cementu w obecnych warunkach jest prawie zbrodnią, jeśli się zważy, że ostatnio zahamowanie prac w kierunku ”odbudowy” stolicy motywowane jest w kraju brakiem materiału! Wywóz nie ogranicza się naturalnie do tych jedynie artykułów. Wywóz gotowych szyn kolejowych, parowozów, obrabiarek czy części demontowanych fabryk i warsztatów mechanicznych, wyrobów gotowych fabrykatów (soda z fabryki ”Solway” w Krakowie) oraz półfabrykatów przeróbki węgla koksującego, to normalna forma paraliżowania możliwości odbudowy kraju, żyjącego w skrajnej nędzy. Zapytałby ktoś, czy to możliwe i jak to możliwe, jeśli przecież sami Polacy w kolejnictwie pracują i to na wszystkich stanowiskach. Dla kogoś, kto obserwując te sprawy tylko pobieżnie chciałby o kolejnictwie polskim coś powiedzieć, największą trudność nastręczałoby stwierdzenie, czy i jak Polacy ci uzależnieni są od Rosji. Zarządzenia regulujące zakres i rozmiar eksploatacji noszą przecież (z małymi wyjątkami zarządzeń ministerialnych) podpisy Polaków nieskazitelnej najczęściej opinii. Trzeba jednak zdać sobie sprawę z tego, że przy każdej dyrekcji akredytowany jest specjalny urzędnik sowiecki (najczęściej wyższy oficer), noszący skromne miano ”inspektora transportowego”, który faktycznie kieruje całokształtem spraw ruchowych w danej dyrekcji, wykonywując z całą bezwzględnością dyrektywy swych władz naczelnych. Fakt, że specjalnie wysoka ilość wywożonego do Rosji węgla jest podstawą premiowania pracowników PKP — dowodzi perfidii władz.

W myśl umowy polsko-rosyjskiej o wymianie towarowej Rosja zobowiązała się do dostawy rudy żelaznej. Trudno nie wspomnieć o tej ”gospodarczej pomocy”. Do lutego 1946 przysyłano 3 pociągi tygodniowo (odpowiednik dla 195 pociągów węgla tygodniowo). W lutym, marcu, kwietniu i maju liczba ta gwałtownie spadła do . . . 3 pociągów. Przesyłanie do Polski uszkodzonych, nie nadających się do naładunku pustych wagonów towarowych stwarza konieczność ich naprawy na koszt państwa, co dla Rosji jest naturalnie bardzo wygodne. Ponieważ używalność taboru kolejowego sowieckiego, służącego wyłącznie sowieckim celom, oparta jest na zasadach jego dzierżawy przez Państwo Polskie, eksploatację własnego kraju Polska musi . . . opłacać!

Jeżeli dodać do tego placówki NKWD na ważniejszych węzłach kolejowych w celach ”zabezpieczenia” transportu, można sobie odtworzyć zarys polskiej ”wolności” w dziedzinie komunikacji.

Tydzien polityczny.

Konferencje międzynarodowe.

Zarówno w Paryżu jak w New Yorku, stanowisko zajęte przez Sowiety w dyskusjach międzynarodowych uniemożliwia powzięcie jakiegoś kompromisu w sprawach zasadniczych. Że okupacyjne wojska brytyjskie mają opuścić terytoria włoskie w 3 miesiące po zawarciu traktatu pokojowego, jednocześnie z wojskami sowieckimi opuszczającymi Bułgarię, oznacza to w każdym razie zwycięstwo dyplomacji sowieckiej, gdyż na poprzedniej konferencji paryskiej Bevin wyraził zgodę na ewakuację Włoch tylko pod warunkiem, że armia rosyjska opuści Austrię. — Sprawa odszkodowań włoskich, granicy francusko-włoskiej, żeglugi na Dunaju i t.p. — wyliczamy tu tylko parę włoskich i bałkańskich zagadnień — nie doczekała się załatwienia. Zgodni okazali się tylko alianci, gdy chodziło o zatwierdzenie postanowienia, że Tyrol płdn. należeć będzie do Włoch. Najlepszym sposobem okazało się odraczanie każdej sprawy spornej — jak np. przyszłość kolonij włoskich — i wyznaczanie dla ich zbadania specjalnych komitetów. Co do Triestu, to możliwe, że będzie on umiędzynarodowiony wg projektu Byrnesa — co nie wyklucza faktu, że Jugosławia nie wyrzeknie się łatwo pretensji swoich do tego miasta. Prawdopodobnie wszystkie te sprawy raz jeszcze weźmie na agendę konferencja pokojowa 21 państw, która ma być zwołana w Paryżu w połowie lipca. Sprzeciwy sowieckie słyszy się często także w New Yorku. Nietylko w Radzie Bezpieczeństwa podczas niekończących się narad nad sprawą reżimu Franca, ale i w Komisji kontroli energii atomowej. Plan Barucha, entuzjastycznie przyjęty przez państwa anglosaskie, nie podobał się p. Gromyko, który wnosząc projekt traktatu zakazującego producji bomby atomowej, nie ogranicza prawa veta dla 5-ciu mocarstw. Dla Sowietów ważniejsza jest ”zasada jedności stałych członków Rady” i, dodajmy od siebie, możność sparaliżowania wszelkiej akcji przeciw napastnikowi.

Rada Gospodarcza i Społeczna ONZ rozpatruje obecnie sprawę stworzenia międzynar. organizacji opieki nad uchodźcami, zaleconej przez konferencję londyńską dla spraw uchodźców. Sowiety złożyły protest przeciw ”zatrutym informacjom”, dostarczanym uchodźcom w obozach przez różnych ”mącicieli”. Szereg policyjnych przepisów, które chcieli w zw. z tym wprowadzić Rosjanie (popierani przez Polskę m.in.) zostało odrzuconych większością głosów.

Nowy rząd francuski.

Wbrew poprzednim obawom, że komuniści francuscy nie zgodzą się, aby z łona zwycięskiej partii MPR (post. katolików) wyszedł premier rządu Francji — wybrany nim został przeważającą ilością głosów Georges Bidault. Prof. historii i dziennikarz, dotychczasowy min. spr. zagr., 46-letni Bidault jest jedną z najwybitniejszych postaci francuskiego ruchu oporu i twórcą partii lewicowych katolików, obecnie najsilniejszej we Francji. Zadanie jego — stworzenie trójpartyjnego rządu — nie należało do łatwych, gdyż komuniści wzdragali się przed zajęciem w nim mniej ważnych stanowisk, a socjaliści nie chcieli ryzykować dwupartyjnego rządu bez ich udziału, z silną opozycją komunistyczną. Ostatecznie powstał gabinet koalicyjny, z Bidault jako premierem i min. spr. zagr. zarazem, Gouin (socj.) i Thorez (kom.) jako wicepremierami. Układ sił: 9 kat. post., 7 kom. i 6 socj. (odp. cyfry poprzednio 6, 6 i 8). Pierwszym zadaniem nowego rządu będzie zwoła-

Awantury arabskie.

Agitacja i niepokoje, szerzące się od szeregu miesięcy na Środkowym Wschodzie, przybrały rozmiary bardzo poważne i grożą konsekwencjami dramatycznymi dla tego całego obszaru, a specjalnie dla Palestyny. Konflikt zaostrzył się od czasu, gdy komisja brytyjsko-amerykańska wypowiedziała się za wpuszczeniem do Polestyny 100.000 uchodźców żydowskich. Sjoniści potępiając wnioski raportu komisji, które oznaczają zagładę idei państwa żydowskiego, domagają się przecież jaknajszybszego sprowadzenia uchodźców. Przybycie ich wpłynęłoby na zmianę stosunku sił. Arabowie zaś bez względu na przynależność państwową i klasową — od Libii do Iraku — nie zgadzają się na imigrację żydowską i twierdząc, że jest to dla nich kwestia życia lub śmierci, grożą wypowiedzeniem ”świętej wojny”. Skłóceni zazwyczaj muzułmanie są w tym wypadku wyjątkowo zgodni, a chociaż minęły czasy walk z ”niewiernymi”, nie ma ludów pohopniejszych od nich do strajków, rozruchów i rabunków.

Ostatnie ataki i zamachy terrorystów żydowskich w Palestynie — strzały do oficerów brytyjskich na ulicach, porwanie paru z nich na zakładników i t.d. — dowodzą, że sytuacja staje się w tym kraju coraz bardziej naprężona. Dziwnym zbiegiem okoliczności wypadki te zeszły się z pojawieniem się na Bliskim Wschodzie zaciętego wroga Żydów i Anglików, Haj Amina el Husseina, dawnego mufti Jerozolimy. Zbiegł on z Francji i jako uchodźca polityczny schronił się u egipskiego króla Faruka w chwili, gdy między W. Brytanią a Egiptem toczą się rozmowy dotyczące przywrócenia całkowitej niepodległości temu krajowi. Obecność gościa napewno nie ułatwi obu stronom zadania.

Kim jest ten człowiek, o którym tyle się dziś mówi? Jest to Arab urodzony w Jerozolimie, wywodzący swój ród od . . . Mahometa. Kolejno przebywał w wojsku tureckim, na usługach brytyjskiego wywiadu, aż wreszcie znalazł się na czele ruchu arabskiego przeciw Palestynie — ”ojczyźnie żydowskiej” — wg deklaracji Balfoura. Skazany przez Anglików na dożywotnie więzienie, zwolniony potem dzięki amnestii, po krótkich studiach w Kairze został przez ówczesnego, niedość ostrożnego komisarza Palestyny sir Samuela mianowany muftim. Wkrótce potem sam przybrał tytuł ”wielkiego mufti”, który w dawnych czasach oznaczałby władzę jego nad wszystkimi mufti świata muzułmańskiego. W latach 30-stych działalność jego przeciw Żydom i Anglikom osiągnęła punkt kulminacyjny, a inspirowane przezeń zamachy bombowe, napady i mordy finansowane były dzięki bogactwom Islamu i sumom wypłacanym mu przez . . . angielski rząd mandatowy, jako członkowi wielkiej rady mahometańskiej. Zniecierpliwieni wkońcu Anglicy aresztowali go, lecz udało mu się zbiec do Syrii, skąd kierował nadal działalnością wywrotową w Palestynie. Kiedy w 1941 r. Anglicy wkroczyli do Syrii, aby zabezpieczyć swe pozycje strategiczne, ich długoletni przeciwnik znikł bez śladu. Przed ponownym spotkaniem z Anglikami w Persji, dokąd uciekł, uratował go samolot niemiecki, który zawiózł go wprost do . . . Hitlera. Obaj panowie mieli sobie z pewnością dużo do powiedzenia — czego dowodzą zresztą fotografie ówczesne. Zachęcony przez Führera, usiłował wcielić w życie plan stworzenia antybrytyjskiej Panarabii, nawołując przez radio niemieckie rodaków do ”świętej wojny”. Napróżno jednak. Wkroczenie aliantów w granice Trzeciej Rzeszy skłoniło El Husseina do ucieczki do Szwajcarii, potem do Francji. Ostatnia jego ucieczka z powrotem na Bliski Wschód pod opiekę króla Egiptu nie jest z pewnością końcowym etapem burzliwego życia 50-letniego przywódcy Arabów. Może niedługo odnajdziemy jego ślady w Rosji Sowieckiej — nie jest wykluczone, że osoba Amin El Husseina stanie się niebylejakim atutem w międzynarodowych rozgrywkach politycznych.

Rzut w przyszlosc.[1]

Więc jak się wielkie poematy pisze?
Nie kometami szastając po niebie,
Ani wprzęgając pegazowe źrebię
W rydwan, by mącić planetarną ciszę.

Lecz bijąc w skryte pod żeber klawisze
Serce swe dłonią, jak cepem po glebie,
Z myślą o wiecznym a codziennym chlebie,
Który nasyci swoich i przybysze.

Bić pięścią w własną pierś,jak w dzwon spiżowy,
Aby nabrzmiała straszliwymi słowy:
Ucisk, niewola, tyrania, więzienie!

Aż buchnie z bladych ust pieśń, jak krwi rzeka,
Niby chorągiew, co krzyczy w przestrzenie
Wolność człowieka i miłość człowieka!

Leopold Staff.

[1] ”Martwa pogoda”, Kraków 1946.

nie konferencji ekonomicznej dla przedyskutowania sprawy płac i sposobów powstrzymania zwyżki cen. Bidault przyrzekł w każdym razie komunistom podwyżkę płac, prawdopodobnie o 15 %. Socjaliści otrzymali obietnice ratyfikacji układu handlowego franc.-amer. Bluma, wyznaczenia wyborów na 15 października, szybkiego opracowania konstytucji i uregulowania sprawy płac tak, aby nie wpłynęło to na zwyżkę cen.

Sytuacja w Polsce.

Byłoby dziecinną naiwnością nazwać to co się dziś dzieje w Polsce "walką przedwyborczą", choć może określenie "wojna domowa" nie jest zupełnie ścisłe. Faktem jest, że można by od biedy z Polski dzisiejszej przesyłać komunikaty wojenne, ustalające straty, zdobycze i pozycje walczących wrogich sobie grup. Podziemne oddziały polskie staczają regularne bitwy z wojskami Żymierskiego i Korpusem Bezpieczeństwa Wewnętrznego, atakują miasta (Starogard) i więzienia (Zamość, Hrubieszów, Wyrzysk). Zwłaszcza Pomorze, krakowskie, kieleckie, lubelskie i białostockie są, jak donosi korespondent "Daily Mail", objęte działaniami partyzantów. Na płd wschodzie czynna jest Ukraińska Armia Powstańcza, na "ziemiach odzyskanych" działają niemieckie bandy dywersyjne — co do których nie zawsze wiadomo, na czyjej właściwie są służbie. Zlikwidowana ostatnio wg doniesienia radia warszawskiego silna organizacja "Freies Deutschland" miała na celu m.in. oderwanie Śląska od Polski.

W takich warunkach, w których morderstwa polityczne i rabunkowe, napady, uprowadzenia, szantaże, prowokacje i przekupstwa są na porządku dziennym, w których jedni drżą przed terrorem rządu i "bezpieki", inni przed partyzantami, wszyscy razem przed bandami, a nikt nie jest pewny dnia, ani godziny — odbędzie się za parę dni referendum. Wybory, jak oświadczyli gościowi z Anglii Shawcross'owi Bierut i Osóbka, odbędą się na jesieni.

Echa Listu Pasterskiego.

16 czerwca odczytano w Polsce we wszystkich kościołach list pasterski podpisany przez kard. Hlonda i szereg biskupów. Jak twierdzi Associated Press, jest to według opinii polskiej ciężkie oskarżenie nietylko band terrorystów, lecz rządu i Ministerstwa Bezp. Publ. Czytamy w nim m.in.: "Jedną ze spraw wymagających szczególnej uwagi jest wzrastający nieład w kraju oraz brak osobistego bezpieczeństwa obywateli. Pomimo zakończenia wojny . . . obecnie zagrożone są istnienia jednostek, niejednokrotnie i całych rodzin. Głośne i powszechne są skargi na napaści z bronią w ręku, naruszenia wolności osobistej, oraz morderstwa bez przewodu sądowego . . . Kler wspólnie z całym społeczeństwem opłakuje te przykre wydarzenia i zwraca się z apelem do odpowiedzialnych za obecne warunki, by niezależnie od motywów, jakimi się kierują, pamiętali nakazy Boga i zaniechali dalszych gwałtów dla uniknięcia nowych nieszczęść dla Ojczyzny . . . Sytuacja ludzi uwięzionych jest b. poważna. Często są oni maltretowani i pozbawieni opieki religijnej, gdyż nie dopuszcza się do nich kapłanów. Wielu z nich rozstaje się z życiem bez ostatniego sakramentu."

Propagandę warszawską nie zabolały zarzuty zawarte w tym liście, lecz fakt, że przedostał się on zagranicę i że biuletyn prasowy ambasady brytyjskiej w Warszawie powtarza za audycją polską BBC, iż episkopat polski krytykuje w tym liście "policję bezpieczeństwa publ. i agresywność rządu w stosunku do wolności osobistej obywateli." Warszawska gazeta "Głos Ludu" obraziła się na W. Brytanię za jej "nietakt", a rząd warszawski złożył protest na ręce ambasadora brytyjskiego przeciwko rozesłaniu przez attaché prasowego ambasady do prasy polskiej tekstu zawierającego list pasterski. Sprawy poruszone przez biskupów są "czysto wewnętrzno-polskie" — a przecież "niezależna demokratyczna Polska" nie znosi jakiejkolwiek ingerencji obcego mocarstwa w swe sprawy. Nieszczęsnego attaché musiał wziąć w obronę nacz. prokurator brytyjski Sir Hartley Shawcross, który przyjechał do Polski w celu wygłoszenia przemówień na temat stosunków polsko-brytyjskich, odznaczających się zresztą wielką ostrożnością i chyba niewielką szczerością.

Sergiusz Piasecki pyta.

Głośny przed wojną autor "Kochanka Wielkiej Niedźwiedzicy", wieloletni więzień Świętego Krzyża Sergiusz Piasecki wystosował list otwarty do redaktora wychodzącego w Polsce tyg. literackiego "Odrodzenie" Kuryluka, kierując jednocześnie prośbę do pism w kraju i zagranicą o przedruk tego listu. Czytelnicy zapewne podzielą nasze zdanie, że p. Kuryluk nigdyby — za żadne skarby świata — listu takiego nie opublikował . . . Wyręczamy go zatem, cytując wyjątki ze 100 retorycznych pytań postawionych przez autora.

(W-wa 27.4.46) . . . "Walka o prawdę wprowadza z szał tych, którzy tę prawdę obcasami w błoto wbijają. Tak się działo w więzieniach i tak się dzieje w obecnej Polsce, która jest olbrzymim więzieniem . . . Dlaczego w rządzie są ministrowie skazani przez Sąd Polski Podziemnej w czasie okupacji niemieckiej na karę śmierci, jako zdrajcy narodu. Np. min. Stefan Jędrychowski? . . . Uważam, że stopa więźnia w Polsce przedwojennej była wielokrotnie wyższa od stopy życiowej obecnych pracowników . . . Dlaczego w powodzi artykułów i publikacyj z czasów okupacji tematem ich są jedynie Niemcy i zbrodnie niemieckie, natomiast nie ma nic o Rosjanach i ich zbrodniach dokonanych na Polakach? To przecież też ciekawy temat: wywożenie na Sybir, do Kazakstanu, kopalń, obozów konc., więzień . . . egzotyka. Sieroszewski, który był zesłany na Sybir za caratu, na podobnych tematach oparł swoją sławę literacką. Niechby się wypowiedział szczerze na ten temat chociaż jeden z tych milionów Polaków, którzy od 1939 r. przymusowo gościli w ZSRR . . . Dlaczego w rocznicę wyzwolenia Warszawy w Alei Stalina na defiladzie maszerowały oddziały I dywizji im. Kościuszki, na sztandarze których był order Suworowa. Jak to pogodzić z uczuciami Polaka? . . . Czy Pan wie, że cała Polska jest fortyfikującym się obozem sowieckim i że w Prusach są robione fortyfikacje; że — dla przykładu — w małym mieście Lębork stoi załoga sowiecka 12 tys., a w powiecie 30 tys. wojsk sowieckich, że w wielu miejscach, szczególnie nadgranicznych stworzono wojskowe "gorodki"? . . . Jeśli kto wątpi w istnienie aparatu represyjnego, to mogę podać setki adresów zakonspirowanych ekspozytur NKGW i NKWD, np. Gdynia, Świętojańska 65 m. 4/I p. na prawo . . . Czy została obecnie na Mińszczyźnie i Mohilewszczyźnie choć jedna rodzina polska z tych $1\,^1/_2$ miliona Polaków, którzy tam mieszkali przed 1920 r. i pozostali za granicą Polski . . . Czyją piekielną robotą było zniszczenie ich? . . . Dlaczego w celach pojedyńczych na Łukiszkach (Wilno), mających kubaturę 4—6 m^2 siedziało od 18—30 więźniów. Jeśli za sanacji na Łukiszkach siedziało 1000 ludzi, nazywano to przepełnieniem, a za bolszewików pomieszczenie tam 24 tys. ludzi nazywało się normalne . . . Dlaczego b. min. kult. i sztuki ob. Zalewski w wywiadzie prasowym wypowiedział szereg bzdur godnych buszmena: "Trzeba niszczyć kult sztuki dla sztuki, uprawianej przez egocentrycznie nastawionych artystów, trzeba traktować z całą ostrożnością t.zw. ludowość, która niejednokrotnie pod formą ludową ukrywa tendencje reakcyjne . . ." — Ja potrafiłem pisać nawet w więzieniu sanacyjnym, lecz pod batem ob. ministra nie mogę, bo jestem człowiekiem i pisarzem śmiałym, wolnym wewnętrznie!"

Z pobytu gen. Bora w Ameryce.

Przeszło miesięczny dotychczas pobyt gen. Bora-Komorowskiego w St. Zjedn. stał się jednym pasmem gorących manifestacyj uczuć i poglądów tamtejszej Polonii. Okazało się zarazem, jak wielkim szacunkiem otoczone jest nazwisko Generała przez Amerykanów bez względu na ich oblicze polityczne — tak Demokratów jak i Republikanów. Senatorowie, posłowie, znakomite literatki i działaczki społeczne, najwyżsi dygnitarze wojskowi i cywilni śpieszyli na spotkanie z "polskim bohaterem", o którym szeroko rozpisywała się prasa. Wszyscy jednogłośnie podkreślali, że Ameryka nie zgadza się na obecne załatwienie sprawy polskiej. Zwrot opinii amerykańskiej pod tym względem, otworzenie się oczu na rzeczywistość sowiecką jest faktem, który potwierdzają zgodnie wszyscy oficjalni i nieoficjalni obserwatorzy życia amerykańskiego. Myśl wcielenia wojska polskiego pod sztandary amerykańskie dla służby okupacyjnej w Europie znalazła zrozumienie u prezesa Komisji Wojskowej Senatu, sen. Thomasa, a prez. Kongresu Polonii Amer. Rozmarek i gen. Bór-Komorowski mówili także na ten temat z gen. Eisenhowerem. Parlamentarzyści amerykańscy przyrzekli gościowi, że nie będą ociągać się w pracy nad utworzeniem formacji polskiej w St. Zjedn.

Po interesującym pobycie w Waszyngtonie gen. Komorowski wziął udział w wielkich manifestacjach polskich w New Yorku. Arcybiskup New Yorku Spellman celebrował uroczystą mszę św. na intencję Polski w kaplicę św. Patryka. Generał złożył wieniec u stóp pomnika Władysława Jagiełły w Central Parku i obecny był na dwu imponujących akademiach, zorganizowanych na jego cześć przez miejscową Polonię.

Dodajmy, że prez. Rozmarek przesłał w imieniu Polonii memoriał na ręce min. Byrnesa (przed jego odlotem do Paryża), domagający się rewizji umowy jałtańskiej.

Głodująca Europa.

Międzynarodowy Czerwony Krzyż, najpoważniejsza i najbardziej obiektywna instytucja humanitarna, podaje następujące cyfry, ilustrujące głód w Europie: Najgorsza sytuacja jest na Węgrzech, gdzie racje dzienne zawierają 800 do 900 kaloryj (w Budapeszcie tylko 600); w ameryk. strefie okupacyjnej w Niemczech otrzymuje się 1.300 kal., w innych częściach Niemiec i Austrii 1.000 kal. (tylko we franc. strefie 880 kal.); Polska, Grecja, Jugosławia, Finlandia, Włochy i Albania otrzymują od 1.300—1.500 kal.; Francja, Bułgaria i Rumunia 1.500—2.000 kal. Normalna ilość kaloryj w dziennej racji powinna wynosić 2.500—3.000. Raport podkreśla, że te cyfry muszą być rozpatrywane z zastrzeżeniem, że wiele narodów, np. francuski, polski, grecki, jugosłowiański cierpi na niedożywienie lub głód już od pierwszych lat wojny.

Odbudowa Warszawy.

"Niedawno byłem w Warszawie i przeprowadziłem prywatny wywiad z obywatelem uprawiającym zawodowo i zarobkowo wywózkę gruzów. Wywiad ów oświetlił mi nieoczekiwanie sprawę odbudowy stolicy. Utrzymanie konia kosztuje dziś od 5000 zł. w górę tygodniowo. Przed wojną za cenę pary dla dwóch koni, mógł wyżyć jeden człowiek. Dziś — wobec braku owsa i siana — za równowartość żywności dla dwóch ludzi, można utrzymać z trudem jednego konia. Spec od wywożenia gruzów bierze jednorazowo na furę 14 metrów sześciennych gruzu i ma zlecenie wywiezienia ich na punkt odległy o ca 8 km, za co dostaje 140 zł. Obrotów takich może dokonać dziennie dwa, a więc zarobić 280 zł., co nie wystarcza nawet na skromne utrzymanie człowieka, nie mówiąc o koniu. Wobec tego furmani ładują gruz, wywożą za róg najbliższej ulicy, tam zwalają, wracają i znów ładują, obracają dziennie do 10 razy, zarabiając do 1500 zł., co wystarcza lekko na utrzymanie konia i człowieka i na wódkę." ("Przekrój" nr 56 — Kraków.)

— Według danych "Gazety Ludowej" w Polsce pozostało najwyżej 24 miliony Polaków, w tym 1.200.000 chorych na gruźlicę, wśród których śmiertelność dochodzi do 200 tys. rocznie. Śmiertelność wśród niemowląt dochodzi obecnie do 20 %; w r. ub. było o 150 tys. więcej zgonów niż urodzin. Katastrofa depopulacyjna w Polsce wydaje się być przesądzona. Już po roku 1936, przeciętna długość życia Polaka wynosiła 45,9 lat (Szweda — 62,3, Niemca 61,3, Anglika 66,8). Śmiertelność w Polsce wynosiła 16,8 na tysiąc mieszkańców, gdy w Szwecji 11,2 na tysiąc.

— Dowódca II Polskiego Korpusu gen. Anders przybył do Palestyny. W czasie defilady polskich oddziałów w płd. Palestynie powiedział: "Będziemy nadal prowadzili walkę o wolną i niezależną Polskę — z Wilnem i Lwowem".

— Na otwarciu wystawy "Warszawa w wojnie i pokoju" w Edynburgu Polacy — cywile i żołnierze — demonstrowali przeciw obecnemu tam ambasadorowi rządu w-skiego w W. Brytanii Henrykowi Strassburgerowi, krzycząc m.in. "agent rosyjski!", "on nas nie reprezentuje!" Zostali oni wyprowadzeni przez policję na ulicę.

Z zycia obozu w Vikarbyn.

Akcja kulturalno-oświatowa w obozie Vikarbyn, prowadzona przez p. mgr J. Godlewską, przejawiła się oprócz prelekcyj przez nią zorganizowanych w urządzeniu 2 obchodów: rocznicy wyzwolenia z obozów koncentracyjnych i rocznicy Konstytucji 3 Maja. W dn. 2 czerwca mieszkanki obozu zorganizowały kiermasz-bazar dochodowy na rzecz bezdomnych polskich dzieci, na którym wystawiono oprócz darów ręczne roboty, wykonane przez Polki. Jednocześnie odbył się koncert muzyki polskiej, w którym udział wzięła śpiewaczka szwedzka p. Hansen i p. Antoni Szajek (skrzypce i fortepian). P. Mgr Godlewska w przemówieniu swym odtworzyła warunki życia bezdomnego dziecka w Polsce. Dochód netto z tej imprezy wyniósł kr. 249.50.

Uzbierajmy choc 1000 kr. na "Turniej Przeciwglodowy".

Do dn. 25.6. na "Turniej" wpłynęło kr. 620. Udział wzięło 164 osoby. A może uda nam się zebrać choć 1000 kr.? Rozejrzyjmy się wśród znajomych i przyjaciół: ilu z nich wzięło już udział w "Turnieju"? Każdy ubolewa głośno z pewnością nad nędzą polskich dzieci i rozdziera szaty nad "przyszłością narodu". Nie wstydźmy się przypomnieć im, że tu nie słów trzeba, ale czynów. Nie cofajmy się przed zapłaceniem tego serdecznego podatku.

Przypominamy warunki "Turnieju": każdy Polak wyzwany lub pragnący wziąć udział w "Turnieju" winien: 1) wpłacić do Redakcji "Polaka" dobrowolną sumę na walkę z głodem polskich dzieci, 2) wyzwać kogoś znajomego i podać Redakcji jego adres. Redakcja wysyła pod adresem wyzwanego i wyzywającego po 1 egz. "Polaka".

Imię i nazwisko wyzywającego	kwota kr.	Imię i nazwisko wyzywanego
Bronisława Bawolik	5	Helenę Miklaszewską
Wojciech Bąk	3	—
Leszek Mierkowski	2	Ks. J. Taczałę i Polaków z Olofsfors
Wojciechowska Maria	3	Irenę Wysocką
Bożysław Kurowski	5	dra Adama Szczypiorskiego
Bolesław Marciniak	10	Tadeusza Bródkę
Nina Boguszewska	2	Adama Sokólskiego

Polski Instytut Zrodlowy w Lund,

w pracy swej zmierzającej do odtworzenia całej historycznej prawdy więzień, obozów koncentracyjnych i innych obozów zapytuje b. więźniów politycznych: 1) Czy prawdą jest, że Polacy w obozach konc. i in. byli poza żydami grupą najbardziej znienawidzoną przez Niemców, 2) Czy zarówno przez SS, jak i Häftlingów Niemców, z zielonym, czerwonym, czarnym lub fioletowym trójkątem, 3) Jak ta nienawiść poszczególnych kategorii Niemców objawiała się w szczegółach, czy i jak ją uzasadniali, wzgl. jakimi pobudkami się kierowali, czy wyłącznie nacjonalistycznymi, czy też in. i jakimi (partyjnymi, ideowymi, religijnymi i t.p.).

Odpowiedzi, oparte na faktach i sumiennej ocenie, uprasza się kierować pod adresem: Polski Instytut Źródłowy, Lund — Kiliansgatan 9. Podać należy w sposób czytelny swoje nazwisko i dokładny adres.

Lund 1946. Carl Bloms Boktryckeri A.-B.